

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: „Czekając na kolejne nadejście” to wystawa przygotowana przez Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie oraz Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie, prezentująca prace współczesnych artystów polskich i litewskich. W Audycjach Kulturalnych rozmawiamy z warszawską współlokatorką ekspozycji, Anną Czaban. Dzień dobry.

ANNA CZABAN: Dzień dobry.

MAGDALENA MISZEWSKA: Cały ten projekt, wszystkie prace nad wystawą, a właściwie nad dwiema wystawami, bo pierwsza miała swoją odsłonę w Wilnie, zaczęły się od rozmów z artystami, którzy w większości przygotowali premierowe prace na tę wystawę. O co ich pytałyście, przygotowując się do tego projektu? Czy było tak, że to była wizja kuratorska, co na tej wystawie się znajdzie, czy dopiero po tych rozmowach z artystami wyklarowało się, jaka to tak naprawdę będzie wystawa?

ANNA CZABAN: Dopiero po rozmowach z artystami się wyklarowała ostateczna wizja, koncept i też myślę, że swego rodzaju konkluzja. Pytaliśmy ich przede wszystkim o to, w jaki sposób sobie radzą we współczesnym świecie, jak myślą o swojej przyszłości, czy przez swoją sztukę próbują zmieniać tę rzeczywistość, czy próbują budować lepszą przyszłość, czy są to takie wizje utopijne, dystopijne, czy w ogóle jakiegokolwiek wizje. I jak się okazało, zupełnie nie, że to są postawy właśnie wyczekujące bądź nie tyle co bierne, co próbujące zorganizować najbliższe otoczenie wokół artysty, czyli to czekanie na kolejne nadejście nie jest wyłącznie biernym, pasywnym oczekiwaniem, nic nie robieniem, tylko działaniem w sferze, na którą się ma wpływ. Czy to jest swoja wyobraźnia, czy to są działania w nowych technologiach, czy to jest współdziałanie razem z jakąś spółdzielnią, kolektywem, grupą przyjaciół, czy w swoim środowisku, także takie zabiegi krzątania, budowanie bardziej, co się pojawia w koncepcji kuratorskiej, budowania specyficznych heterotopii, czyli światów istniejących rzeczywiście, ale nieco odwróconych, nieco odbijających obraz rzeczywistości, go kontestujących i wywracających na nice, także ani to wizje właśnie utopijne, ani dystopijne, tylko właśnie dziwne przestrzenie obok sytuujących się gdzieś na marginesie rzeczywistości.

MAGDALENA MISZEWSKA: I chociaż wystawa ta wpisuje się w obchody odzyskania przez Polskę i Litwę niepodległości, to wydaje mi się, że nie wiedząc tego przed zwiedzaniem wystawy, trudno byłoby to zauważyć, bo tych prac, które w jakiś sposób odnoszą się do tych tematów narodowościowych, jest niewiele. Przede wszystkim to jest ta sfera prywatna albo intymna.

ANNA CZABAN: Tak, dokładnie. My założyliśmy od początku, że nie chcemy celowo, intencjonalnie rozgrzebywać tematów dotyczących naszej wzajemnej historii, która jest utkana różnymi i to konfliktami, i sprawami zamiatanymi pod dywan, niewyjaśnionymi, ale raczej spojrzeć w przyszłość bądź też ocenić to, co jest tu i teraz, co te dwie kultury mogą współdzielić, bo właściwie jesteśmy tak blisko, mamy za sobą wspólny, długi okres historii, ale

jednocześnie w tym momencie nie do końca wiemy o sobie zbyt wiele, więc to też jakby okazja przez świat sztuki współczesnej, przez te języki sztuki współczesnej, żeby poznać, wzajemnie się przyjrzeć obu tym kulturom. I faktycznie, to pytanie o historię, tematy narodowościowe nie zostało postawione wprost, wyszło wielokrotnie w prywatnych wątkach, takich osobniczych, można powiedzieć, bo są pewne prace dialogiczne, które zestawiają ze sobą faktycznie te dwie kultury. Przykładem jest praca kolektywu Studio Spongé „Przyziemny”. Jest to film, film drogi, opowiadający prawdziwą historię warszawskiego taksówkarza Adriana, który szuka swoich korzeni, które są prawdopodobnie w Litwie i faktycznie film opowiada o tym, jak dociera do małej wioski Dziewieniszki, gdzie mieszkali jego przodkowie bezpośrednio i ich nie spotyka, ponieważ już nie żyją. Natomiast znajduje oczywiście ślady swojej historii. Jest to dla niego też sprawa niezwykle ważna z powodów osobistych, bo on jako człowiek, który stracił oboje rodziców w wypadkach samochodowych, nieustannie boryka się z tym brakiem zakorzenienia, brakiem swojej historii osobistej, także powrót do korzeni jest dla niego niezwykle ważny. Druga ścieżka, w sensie genealogii jego drzewa, prowadzi do Jana Kochanowskiego, także też bohater zwiedza tam muzeum w Czarnej Górze. Nie jest tutaj mowa bezpośrednio o wątkach właśnie narodowościowych, ale o tym trochę odczarowywaniu tej historii, która jest wielokrotnie zamieciona pod dywan, która utkana też różnymi opiniami, stereotypami, niewyjaśnionymi sprawami, no w tym momencie posługuje się on kategorią kłątwy, że ciąży na nim kłątwa, bo spotykają go takie nieszczęścia. Ale jeżeli już mowa o tych stereotypach i opiniach, to jeszcze jest inna praca Ievy Rojute – litewskiej artystki, która operuje głównie słowem banalnym, używa pewnych truizmów bądź też zapożycza, gdzieś czerpie czy to z Internetu, czy z wypowiedzi i na odsłonę wileńską przygotowała pracę o niezbyt przychylnych opiniach Litwinów na temat mieszkających na ziemiach litewskich Polaków, że „nawet nie wiedzą, czym są”, cytując. W przypadku odsłony warszawskiej skoncentrowała się na tym, co obydwie narody łączy i paradoksalnie odnalazła tutaj to powinowactwo myślenia religijnego. Nazywa to umysłem religijnym, także mowa o ostatecznej sprawiedliwości, jaka nas spotka. Jest to wszystko oczywiście zawoalowane w postaci raz, że słowa, takiej przepowiedni, dwa, ogromnego malunku na ścianie i tutaj jakby można odnaleźć te kwestie narodowościowe, chociaż ja myślę, że bardziej może kulturowe. Jakby te narodowościowe – wprost o to nie pytaliśmy. Wynikają raczej tak z pojedynczych historii, bardziej kulturowo brzmią.

MAGDALENA MISZEWSKA: Takie poszukiwanie, połączenie na poziomie jednostki jest też w pracy o bliźniaczkach astrologicznych. Zastanawiam się, czy artystka, która właśnie znalazła na Litwie dziewczynę urodzoną tego samego dnia i roku, co ona, znalazła też między nimi jakieś podobieństwa?

ANNA CZABAN: No takie jest założenie projektu i takie jest jej założenie, że osoba urodzona w tym samym dniu, roku pewnie będzie podobna do niej, ale jak się okazuje, wcale tak nie jest i mimo tego, że akurat ta bliźniaczka Sandra – dziesięć minut różnicy jest między ich narodzinami, zupełnie jest inna, chociaż odnalazły wspólne trajektorie swoich losów, bo to głównie też o to chodzi, że gwiazdy wskazują na pewne zmiany, które wystąpią w danym roku, czasie i tak dalej, także to spotkanie, jak mówi artystka, było niesamowite i wiem też od niej, że było przełomowe dla jej bliźniaczki astrologicznej – Sandry. Tam bardzo dużo w jej życiu osobistym się pozmiało po tym spotkaniu.

MAGDALENA MISZEWSKA: Ale to wciąż jest historia...

ANNA CZABAN: Tak.

MAGDALENA MISZEWSKA: ... i praca na poziomie prywatnym, i w związku z tym, że te przeważają na wystawie, czy to ma duże znaczenie, że oglądamy prace artystów akurat z Litwy i Polski w przypadku tej wystawy? Czy to w jakiś sposób gdzieś jest istotne, skoro sporo tych prac ma raczej charakter prywatny, a przez to też czasami może uniwersalny, bo nie ma znaczenia, w którym miejscu świata mieszkamy, chociaż może ma?

ANNA CZABAN: To jest też część tej kwerendy, podsumowanie jej, bo jakby zaczynaliśmy od właśnie rozmów na temat teraźniejszości, przyszłości, co obydwie te kraje, co obydwie te kultury może łączyć, no ale jednak ograniczając się do tego świata sztuki współczesnej, do języków i praktyk sztuki współczesnej, no i jak się okazało, że artyści pozostają w tym stanie oczekiwania, w którym głównie myślą no chyba egoistycznie o sobie, także ta tendencja do poruszania się w wątkach prywatnych, do czy to ucieczki, także w wyobraźnię, czy to poszukiwania siebie, sensu życia – też wielokrotnie takie tytuły prac o tym świadczą – no spowodowały to, że stało się to takie podsumowanie tego, w jaki sposób myślą artyści, w jaki sposób działają tu i teraz, chociażby w tych dwóch krajach, czyli taka trochę kondycja głównie młodych właśnie artystów, jakie są ich praktyki obecnie. No ale jednak przebijają się tam te historie kulturowe tym niemniej, także nie jest to tylko i wyłącznie wystawa na temat, myślę, że jest wielopoziomowa. Z jednej strony jakby impulsem jest to, że łączymy te dwie kultury, że one w sposób nieliteralny, niebezpośredni znajdują te momenty styku – czy to poprzez projekt, czy jakieś osobiste historie, ale jednocześnie mamy jakąś diagnozę tego, w jaki sposób artyści podchodzą do myślenia o rzeczywistości, dlatego używamy tutaj tego terminu heterotopia.

MAGDALENA MISZEWSKA: Doczytałam się, że to jest pierwsza tak duża zbiorowa wystawa twórców polskich i litewskich w najnowszej historii kulturalnej. Zakładam, że skoro wcześniej takich dużych projektów nie było, to prawdopodobnie nasza wiedza na temat kultury litewskiej i wiedza Litwinów na temat kultury polskiej no jest, nie wiem, czy uboga, ale być może nie tak duża, jak mogłaby być. I czy na etapie prowadzenia tych rozmów z artystami to dało się stwierdzić, że oni – czy to Polacy, czy Litwini – wiedzą o kulturze sąsiadów nie tak dużo, jak mogliby wiedzieć, że do tej pory się nią nie interesowali, czy wręcz przeciwnie?

ANNA CZABAN: Tak, absolutnie wyszło to, że faktycznie jesteśmy bardzo blisko siebie, ale za dużo o sobie nie wiemy i bazujemy nieustannie na tych czy to sentymentach, czy to jakichś stereotypach, także to była okazja do spotkania i dlatego być może część artystów wybrała prace dialogiczne, żeby przyjechać, poznać, nieco się powymieniać tym doświadczeniem, spotkać te dwie kultury. Natomiast no niestety tak jest, że nie do końca znamy siebie.

MAGDALENA MISZEWSKA: No ale być może jakieś efekty tego spotkania w przyszłości niedalekiej nawet będą widoczne. Czy już coś artyści może zdradzali, że może jakieś tutaj wspólne projekty?

ANNA CZABAN: Oczywiście, no mam nadzieję. No zarówno polscy artyści byli zafascynowani kulturą litewską, że mogli ją jakby bardziej zgłębić i tak samo litewscy, to też jest taka może parakulturoznawcza teza, że Litwa, Łotwa, Estonia no to są jakby kraje, które bardziej patrzą na północ Europy, aniżeli się poczuwają do bycia w Europie Środkowo-Wschodniej. Polska jednak trochę inaczej, myślę, że się sytuuje na tej mapie chociażby kulturalnej. Z pewnością coś tam ruszyło. Oczywiście mam nadzieję, że będzie więcej tego rodzaju współprac po tym otwarciu.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: **Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.